

Icybuna naszych przyjaciół

Chcemy prawdy o Niemczech

W „Gońcu Warszawskim” p. Jan Korolec opublikował artykuł pod powyższym tytułem. Na wstępie stwierdza, że mało prawdziwych wiadomości przenika do nas z Niemiec. Żydy starają się rozpowszechniać fałszywe wieści o Niemczech. Władze niemieckie zaś wszystko oświeclają w swoim duchu.

W takim stanie rzeczy warto zwrócić uwagę na dwie książki, które się ukazały w Paryżu przed dwoma laty, a które w Polsce zostały całkowicie pominięte milczeniem. Tytuły ich brzmią: „De Weimar au Chaos” i „L'heure de Hitler”.

Są one pisane przez jakiegoś autora anonimowego.

Nędza moralna

Autor ten wskazuje na opłakane stosunki moralne, jakie panowały w warstwie junkrów, stanowiącej najbliższe otoczenie ostatniego prezydenta Rzeszy Niemieckiej marszałka Hindenburga. Autor przypomina historie z ofiarowaniem dóbr Neudach zmarłemu prezydentowi Rzeszy. Inicjatorem był Elard von Oldenburg-Januschau. Dobra te nabyte za pieniądze przemysłowców, ofiarowane zostały nie samemu marszałkowi, lecz jego synowi Oskarowi, dlatego, by w przyszłości ominąć zapłacenie podatku spadkowego. Dar ten miał na celu z jednej strony związać prezydenta interesami materialnymi z warstwą junkrów pruskich, z drugiej strony miał dawać możność szantażowania prezydenta, za którego zgodą to obojętne prawa spadkowe miało być dokonane.

Intrygi i oszczerstwa

Anonimowy autor pisze znowu bardzo wiele o moralnych stosunkach panujących wśród kierowniczej warstwy socjalistów narodowych, oraz o wzajemnych intrygach i oszczerstwach, rzucanych przez poszczególnych wodzów nawet w rozmowach z osobami postronnymi. Nie chcemy powtarzać tego, co pisze autor. Nie wiemy bowiem wiele w tym prawdy, a wiele kłamstw, szerzonych przez przeciwnika, który został pobity. Ale że część tego może być prawdą wskazują takie fakty, jak rozłam Grzegorza Straßera, jak tolerowanie przez tak długi czas w kierownictwie partii osobników o poziomie moralnym Röhma, Heinesa i innych, jak afera „jasnowidzącego” żyda Hamssena, przyjaciela szeregu wybitnych hitlerowców, jak wreszcie samo przeprowadzenie rzeki z dn. 30 czerwca 1934 r.

Dalej pisze autor o słabości i całkowitym braku charakteru wśród przewodców socjalizmu niemieckiego. Skapitulowali oni przed nadpływającą falą brunatną właściwie nawet nie próbując istotnej walki.

Rozgrywki polityczne

A wreszcie anonimowy autor przypomina ten fakt, że rewolu-

cja narodowo-socjalistyczna została przeprowadzona nie tyle siłą, co rozgrywką polityczną, ba co więcej intrygą. Niewątpliwie odegrała swoją rolę to, że partia narodowo-socjalistyczna zdobywała w wyborach miliony zwolenników i rozporządzała silnymi bojówkami. Ale tym faktem, który ją bezpośrednio doprowadził do władzy była presja, żeby nie powiedzieć szantaż, przeprowadzona na tle sprawy „Osthilfe” na Hindenburga. Jeśli obok tego wskazać na sprawę podpalenia Reichstagu, kryjącą w sobie tyle niejasności, która to sprawa umocniła Hitlera przy władzy, to niewątpliwie trzeba przyznać, że rewolucja hitlerowska została przeprowadzona nie tyle siłą, co intrygą.

Bez uprzedzeń i sugestii

A więc, choćby tylko część faktów, przytaczanych przez anonimowego autora była prawdziwa, obraz moralny Niemiec nie przedstawia się różowo. Parę lat ostatnich, które niewątpliwie roz-
wijały szereg bolączek niemiec-

kich, nie mogły rozwiązać problemu moralnego Niemiec, choćby już dlatego, że nie powiązały odrodzenia moralnego z problemem odrodzenia narodowego, że ci, którzy sami rewolucję narodowo-socjalistyczną przeprowadzali, mimo licznych deklaracji na temat moralności, w istocie problemu tego nie rozumieli, jak to wynika choćby z tolerowania Röhma i jemu podobnych.

Nie piszemy tego po to, by uspać opinię publiczną w Polsce. Na bliską metę defekty moralne Niemiec współczesnych mogą w pewnych okolicznościach zwiększać niebezpieczeństwo, a nie je zmniejszać. Chodzi nam o zupełnie coś innego. W sytuacji w jakiej jest Polska niezbędnym jest spojrzenie na Niemcy niezależnie od wszelkich uprzedzeń i sugestii. Musimy dążyć do tego, by znać prawdę o Niemczech, musimy tej prawdy szukać. Tu dopiero pozwieli nam na prowadzenie właściwej polityki nie tylko w stosunku do Niemiec

Jak żydzi szantażują klientelę polską

Obrazki bojkołowe z Małopolski

W okresie ferii świątecznych, kiedy młodzież rozjechała się do miasteczek i wsi i tam, mając czas, prowadzi akcję propagandową uświadczenia - narodowego, bojkot handlu żydowskiego rozszerza się z każdą chwilą. Podajemy parę obrazków z Małopolski, bardzo charakterystycznych dla panujących tam stosunków.

We Lwowie młodzież „technicka”, studenci z politechniki lwowskiej zorganizowali przedświąteczną sprzedaż ryb. Studen-

ci mają własne stragany, w których sprzedają ryby. Równoległe z tą akcją inni studenci wskazują kupującym jakie sklepy są żydowskie, nawołując do nie kupowania u żydów i skierowując do sklepów polskich. Większość społeczeństwa solidaryzuje się z tą akcją, wyjątek stanowią kompani p. Muszkalenblitta z PPS-u

W Czortkowie pilnujący żydowskich sklepów narodowcy ostrzegali, aby nie kupować u żydów. M. in. zwrócili się do żony p. Wicestarysty. Ta jednak odpowiedziała, że cały rok kupuje u żydów i obecnie nie widzi powodów dla czego by miała przestać.

Ciekawy fakt szantażowania polskiej klienteli zdarzył w wiel-

kim lwowskim domu towarowym. Mianowicie kupiono tam prezent gwiazdkowy w postaci swetra. Gdy jednak obdarowany dowiedział się, że prezent pochodzi z firmy żydowskiej poszedł do żydowskiego domu towarowego oddając z powrotem towar i żądając zwrotu pieniędzy.

Wówczas żyd. właściciel firmy, wezwał cały personel pracowni i zagroził, że o ile klient zwróci towar — to natychmiast zwolni cały katolicki personel. Naturalnie posłusznyż się do ekspedientki poczęły prosić, aby nie narażać ich na stratę pracy.

Wobec tego Polak zabrał z powrotem kupiony towar. Takimi metodami żydzi walczą o utrzymanie handlu w swych rękach.

Wyniki konkursu nagród ABC

6-a lista nagrodzonych

Winniczuk A., Warszawa — 3-krotne ogłoszenie w „ABC”. Drukarz P. 795 — butelka wina. Kostuchowska W. 666 — paczka sera. Głowacki Zb. 789 — książka. Korycińska J. 727 — mydło. Morawiecka, 400 — mydło toalet. Sawicki Leon, 98 — książka „Ala” (Bajki pol.). Jasieński Marian, 65 — mydło do toalet. Magiera J., Suwałki — książka. Elsenrowa, — paczka n. ci. Franc W. — paczka sera. Dec B. — komplet Nowego Ładu. Sławiński St., Lida — komplet Nowego Ładu. Majdański W., 820, książka. Gaś Zygmunt, 820 — butelka wina. Pustelnik Bol., 536 — ciepła czapka. Opoczynska Br., Włocławek — paczka n. ci. Paraszewski J., 56 — paczka sera. Majewski A., 814 — książka „Ala”. Jankowska W., 834 — perfumy. Łobocka Jan., 822 — paczka n. ci. Jodko Narkiewicz Otton, 681 — książka. Czarna Kazimiera, 839 — paczka n. ci. Kaliszek Tadeusz, 678 — komplet No-

wego Ładu. Gardulski C., Staszów w. Kieleckie — książka. Pietura Ksawery — butelka wina. Kowalska Maria, 768 — wełna na pulower. Kaczorowski K., 555 — szal. Walecki A., 569 — mydło w płynie. Rybarkiewiczówna, Włocławek — wełna na pulower. Szafiner, 669 — szarpetka. Kowalski Eug. 753 — książka. Herster K., Płock — paczka n. ci. Ks. Góralski Józef, Płock — komplet Nowego Ładu. Górkowa Emilia, Działowa, Śl. Cieszy — mydło toalet. Wólkowon J., p. Albertyn pow. Słomski — mydło do toalet. Karolska Wanda — woda kolońska. Gódnicki K., Poznań, komplet Nowego Ładu. Wisniewski J., Skierzwice, 721 — mydło do toalet. Jasieński M., 115 — książka. Krzywicka Zofia — szara paczka. Ks. Sideniec Jan, Wochyn, woj. Lubelskie — komplet Nowego Ładu. Biernacki Stef., Wyszaków nad Bugiem — mydło do toalet. Karpiński Franc, Płock — pióro wieczne.

Na co się pozwala?

Legalna propaganda L. O. P. C. i O.

Powszechnie sędzono, że to akcja komunistów

Na ul. Twardej policjant zatrzymał żydowskiego wyrośniętego Judkę Frochta, który próbował zawiesić na drutach tramwajowych komunistyczny transparent. W komisariacie wyrośnięta poddana rewizji osobistej i w kieszeni znaleziono 53 listy przegotowane do zbiórki składek na wszechświatowy Kongres Pokoju, jaki miał odbyć się z inicjatywą partii komunistycznej w Brukseli.

Badany Frocht skąd posiada listy, upoważniające do zbierania składek oświadczył, że otrzymał je z Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, z t. zw. „sekcji pokoju”. W skład sekcji wchodziła członkowie Ligi i współpracownicy komunistycznego tygodnika „Oblicze dnia”, który uległ likwidacji przez władze bezpieczeństwa: adv. Barcikowski, oraz współpracowniczką redakcji „Piomyka” Wanda Wasilewska.

Proces Judki Frocht odbył się

w Sądzie Okręgowym, gdzie w charakterze świadków powołano adv. Barcikowskiego i Wasilewską. Okazuje się, że Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela wyłoniła specjalną sekcję dla popierania Kongresu Pokoju zainicjowanego przez komunistów. Zbiórki pieniędzy na wysyłkę de-

legacji polskiej do Brukseli odbywały się z tym legalnie.

Sąd skazał Frochta jedynie za przynależność do komunistycznego związku młodzieży i uprawianie propagandy na ulicach Warszawy, na dwa lata więzienia, z pozbawieniem praw na okres lat sześciu.

Żydowski dyrektor

w elkiego przedsiębiorstwa

oskarżony o przywłaszczenie 75.000 zł

W wydziale IV Sądu Okręgowego rozpoczął się olbrzymi proces b. dyrektora Tow. Ubezpieczeń „Orzeł” Szymona Margolis. Dyrektor oskarżony jest o przywłaszczenie 75.000 zł. Na nadużycia natrafiono przy przeprowadzaniu kontroli skarbowej. Jak wykazało śledztwo Margolis, który pobiera miesięcznie 5.000 zł. wynagrodzenia, nie licząc tantiem i prowizji od premii asekuracyjnych, prowadził rozrzucony tryb życia, odwiedzając nocne lokale i wydając kolosalne sumy pieniędzy. Margolis był przyzwyczajony od dziecka do dysponowania pieniędzmi bez ograniczeń, jako syn jednego z najbogatszych potentatów przemysłowych dawnej Rosji. Do ojca Margolis należała niemal cała żegluga na Woldze, olbrzymie cukrownie, fabryki i t. d. Przyzwyczajony od dziecka do milionów, nie liczył się nigdy z pieniędzmi.

Proces Margolis potrwa parę dni. Oskarżony nie przyznaje się do winy, tłumacząc, że pieniądze nie przywłaszczył, natomiast po-

brał z kasy 75.000 zł., a conto należnych mu w przyszłości sum i prowizji od Towarzystwa.

B. min. Matuszewski

wygląda odczyt

Staraniem Tow. Ekonomicznego w Krakowie odbyć się ma odczyt b. ministra Skarbu Ignacego Matuszewskiego, na tematy gospodarcze. Inicjatywa tego odczytu miała wyjść ze strony krakowskiej grupy liberalnych ekonomistów, z prof. Adamem Krzyżanowskim na czele. Odczyt odbyć się ma w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pamiętaj

o bezrobotnych

narodowcach

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.60; Berlin 212.86; Bruksela 88.95; Kopenhaga 115.90; Helsinki 11.49; Londyn 25.9; Nowy Jork 5.28 1/2; N. Jork (kabel) 5.28 1/2; Oslo 180.45; Paryż 24.69; Praga 18.59; Stockholm 133.75; Zurych 121.60; Mediolan 27.85.

Papiery procentowe: 4 proc. po konsolid. (większe) 50.50—50.25—50.75, (drobne) 49.38—49.50; 7 proc. po stabil. (po 1.000 i 500 dol.) 45.50 kupon od dol. 1.000 zł. 110.68; 3 proc. po prem. inwest. 1-ej em. 66.00; 11-ej em. 65.50; 3 proc. po prem. inwest. seria 1-ej em. 82.50; 4 proc. państwowa po prem. dolar. 48.25; 5 proc. po konsolid. 52.50 (drobne) 51.00; 6 proc. po dolar. 65.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. fund. 81.00 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V-ta 48.75—48.50; 4,5 proc. L. Z. Poznań ziemstwa kred. seria K — 46.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 56.75—56.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 55.25—55.50—55.00.

Akcje: B. Polski 108.00; Węgiel 16.75; Lilpop 14.00; Starachowice 32.75—33.00.

Rubel srebrny 1.65. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. po z. r. 1925 (Dillonowska) 66.50—66.00—66.50; 7 proc. po z. r. 1925 (Magistrat) 57.00.

GIEŁDA ŻOŻOWA

Pszonika jednolita 26.00 — 26.50. Pszenica zbierana 25.50 — 26.00. Żyto

eksportowe 21.00 — 21.50. Żyto I st. 21.00 — 21.50. Żyto II st. 20.50 — 21.00. Owies eksportowy 17.25 — 17.50. Owies I st. 16.75 — 17.25. Owies II st. 16.25 — 16.75. Jęczmień browarny 25.50 — 26.50. Jęczmień 22.50 — 23.00. Jęczmień 21.50 — 22.00. Jęczmień 20.75 — 21.25. Groch polny zimowy — 23.00. Groch Victoria 24.00—28.00. Wyka 18.50 — 19.50. Peluska 20.00 — 21.00. Łubin niebieski 9.50 — 10.00. Łubin żółty 13.00 — 13.50. Rzepak zimowy 45.50 — 46.50. Rzepak zimowy 42.00 — 43.00. Rzepak letni 44.00 — 45.00. Rzepak letni 42.00 — 43.00. Siemie lina 37.50 — 38.50. Konieczna czerw. sur. bez gr. kaniaki 80.00 — 95.00. Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00. Konieczna biała surowa 95.00 — 105.00. Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 120.00 — 135.00. Mak niebieski 68.00 — 70.00. Ziemniaki jadalne bez obrot. 3.50 — 4.00. Mąka pszena gat. I-wyciągowa 43.00 — 44.00. Mąka pszena gat. I-A 41.00 — 42.00. Mąka pszena gat. I-B 39.00 — 40.00. Mąka pszena gat. II-A 36.00 — 37.00. Mąka pszena gat. II-B 34.00 — 35.00. Mąka pszena pastewna 21.00 — 22.00. Mąka żytnia „wyciągowa” 30.00 — 31.00. Mąka żytnia gat. I 30.00 — 31.00. Mąka żytnia gat. II 24.50 — 25.50. Mąka żytnia razowa 24.00 — 25.00. Mąka żytnia posiednia 18.50 — 19.00. Otręby pszenne grube 13.50—14.00. Otręby pszenne średnie 12.50 — 13.00. Otręby pszenne mialkie 12.50 — 13.00. Otręby żytnie 12.75 — 13.25. Makuchy rzepakowe 16.75 — 17.25.

Ogólny obrót 3153 ton, żyta 479 ton. Usposobienie spokojne.

W. SAWICKI

3)

WALKA

O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Wówczas godzina za godziną leżał w tym łóżku z głową wspartą nad dłońmi i patrzył na brata. W pokoju było już jasno, a wciąż nie mógł zasnąć. Owey nocy po raz pierwszy uczył Piotr w stosunku do brata nienawiść.

Były to ich cięgiele lata. Wkrótce potem Iwonka została żoną wziętego adwokata toruńskiego, ufarbowała sobie włosy na rudy kolor, a usta na purpurowy, chodziła z wygolonymi brwiami, oszukując przy tym męża na prawo i na lewo. To co wówczas było między nimi to były dzieciństwa i głupstwa.

Później to wszystko powtórzyło się na poważno, doszło między braćmi do katastrofy, która rozstrzygnęła o ich losach, a później zniszczyła nieszczęśliwego ojca i dzieło jego życia.

Piotr myślał, że skończył już z tym wszystkim, że rany się zagoiły, że potrafi zapomnieć o przeszłości. Gdy zmienił zawód i otoczenie, gdy w krótkim czasie wyrobił sobie stanowisko i znane imię, znalazł się w zupełnie nowym środowisku, w którym dopiero uzyskał możność pełnego rozwoju swej indywidualności. Zniknęła gorycz, bliźni żgoiły się i zbladło wspomnienie tych dni, kiedy był zdolny do zgładzenia rodzzonego brata.

Los uchronił go przed tym, gdyż w chwili kiedy wszyst-

ko wyszło na jaw, Paweł Modliński był już za górami, za lasami, zbiegł do kraju, w którym niepodobniestwem było go ścigać, a z nim razem uciekła ona, ta o którą chodziło, Krystia Brynowska, narzeczona Piotra Modlińskiego.

Teraz w ciągu tej nocy, w pokoju, który przez całe lata dzielił z bratem, znów powróciły dawne myśli, znów stanęły przed jego oczyma duchy tragicznej przeszłości i dawno zapomniana gorycz ścisłała go za gardło.

I znów, jak wtedy, pierwsze promienie wschodzącego słońca oświeciły pokój. Z dala słychać było dzwony starej katedry — tylko łóżko Pawła było puste. Było puste, jak przez cały czas puste było miejsce, gdzie powinien był znajdować się przeciwnik. Ściągało się w próżnię nie było go. On, na którego należało rzucić oskarżenie, który powinien się usprawiedliwić i któremu należało się odwzajemnić. Tchórzliwie uciekł, zabierając ze sobą wszystko — ukochaną dziewczynę, jego narzeczoną i patenty zapewniające podstawę życia dwu młodych, kochających się serc.

Postępowanie Pawła było dla ojca śmiertelnym prawie ciosem — dla Piotra wszystko traciło znaczenie wobec krzywdy, którą mu Krystia wyrządziła. Raz w życiu Piotr Modliński kochał, całą swoją młodą duszą pełną ufności i namiętności dojrzewającego mężczyzny. Był zaręczony z Krystą i ślub ich miał się wkrótce odbyć. Nie nie wskazywało na to, że zbliża się katastrofa, która zniweczy wszystkie plany przyszłości, zamieni niepojęte szczęście w gorzką rozpacz a z wielkimi nadziejami rozpoczęte dzieło zniweczy na zawsze.

Nie można było zupełnie znaleźć wytłumaczenia wypadków, które zlamaly mu życie, nie można było nawet znaleźć okoliczności, któreby mogły wskazać na źródło tragedii. Krystyna! Czyż możnażby sobie wyobrazić by ta dziewczyna, tak prawa i prosta, która nienawidziła kłamstwa i pogardzała obłudą zdobyła się na przygotowywanie ucieczki,

w najściślejszej tajemnicy, udając gorącą miłość do Piotra? I to wszystko dla Pawła, któremu nigdy nie ufała i przed którym nawet swojej antypatii nie ukrywała! Jakimi środkami udało się Pawłowi skłonić ją do tego kroku?

Dopiero o wiele później, gdy Paweł i Krystia już dawno bawili w Rosji, okazało się, że Paweł pozostawał w stosunkach z przedstawicielami Rosji w Warszawie i w chwili wyjazdu miał w kieszeni list, angażujący go na stanowisko kierownika chemicznej fabryki w Moskwie.

ani Paweł ani Krystyna nie zostawili dla swoich bliskich żadnych wiadomości. Przede wszystkim podjęto kroki by stwierdzić ich nowe miejsce pobytu, co się też po wielu trudnościach udało. Ślady ich prowadziły do Moskwy. Od tej chwili Krystia przestała istnieć dla Piotra, nie starał się nawet nawiązać z nią korespondencji i nie wiedział nawet czy to udało się jej rodzinie. Zresztą nie chciał nawet tego wiedzieć. Tak samo konsul wykreślił ich oboje z listy żyjących. W rok później prasa rosyjska przyniosła wiadomość o procesie wyłoczonym czterem pracownikom fabryki „Chemiko — zawód”, między którymi znajdował się także kierownik tej fabryki Paweł Włodzimierzowicz Modliński — Modłow. Oskarżonym „dowiedziono”, że uprawiali sabotaż i skazano ich na śmierć. Po kilku dniach ukazała się wzmianka o wykonaniu wyroku i o rozstrzelaniu oskarżonych.

W pokoju było już zupełnie jasno. Piotr Modliński sięgnął po papierosa — chyba dwudziesty tej nocy — i spojrzał na zegarek. Kwadrans po piętej. Trzeba dalej prowadzić walkę. Choć nie, dopiero miała się rozpocząć walka prawdziwa! Nie chodzi tu przecież o pieniądze, a także nie o zemstę — chodzi tu o sprawę o wiele bardziej doniosłą...

(C. d. n.)